



Ponowny apel do Premiera RP ws. ataków na medyków

10 sierpnia w związku z atakiem z użyciem noża dokonany na lekarzu w Starogardzie Gdańskim, Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej niezwłocznie zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów o podjęcie zdecydowanych działań w tej sprawie i wyznaczenie nowej polityki Państwa wobec sprawców agresywnych zachowań wobec personelu medycznego.

W piśmie Prezes NRL podkreślił, że jest zbyt wcześnie, żeby dokonać jednoznacznej oceny przyczyn ww. zdarzenia, niemniej jednak społeczność lekarska odczuwa lęk przed stałym narastaniem agresji i coraz bardziej radykalnymi jej przejawami. W ostatnich miesiącach, szczególnie w czasie epidemii, agresja wobec lekarzy i innych osób zaangażowanych w ochronę zdrowia zwiększyła się. Samorząd lekarski od początku dostrzegał, że ataki na lekarzy mające postać hejtu, zniesławiania, znieważania czy wreszcie gróźb kierowanych zarówno wobec całej grupy zawodowej, jak i wobec poszczególnych lekarzy, mają niezwykle wysoki stopień społecznej szkodliwości i powinny być z całą stanowczością ścigane przez powołany do tego aparat państwowy. Naczelna Rada Lekarska zgłaszała wielokrotnie organom ścigania przypadki niedopuszczalnej agresji wobec lekarzy. Z doświadczenia wynika jednak, że prokuratura dotychczas bagatelizowała tego rodzaju czyny, uznając, że interes społeczny nie przemawia za wszczynaniem postępowań karnych z urzędu.

W ocenie Prezesa NRL pobłażanie takim zachowaniom przez prokuraturę jest swego rodzaju zezwoleniem na bezkarność i zachętą do nieustającego radykalizowania ataków przeciwko personelowi medycznemu. W piśmie wyraził swoje przekonanie, że dany we właściwym czasie, stanowczy sygnał ze strony organów ścigania o zerowej tolerancji dla takich działań mógłby zapobiec wielu przypadkom, w których lekarze czuli się zastraszani, a może nawet takim dramatycznym sytuacjom, jak w Starogardzie Gdańskim.

Prezes NRL zwrócił uwagę, że ciężkie warunki pracy, szczególnie w czasie epidemii, wymagają, aby stworzyć dla medyków skuteczną ochronę prawną przed agresją, hejtem, znieważaniem czy groźbami, a sytuacja, w której lekarze czują się celem ataku i nie znajdują żadnego wsparcia ze strony organów państwowych, może zniechęcać do dalszej, ofiarnej pracy w ochronie zdrowia.

Prezes NRL ponownie stwierdził, że powtarzające się przejawy agresji, pogardy i języka nienawiści wobec medyków, także w związku z prowadzoną akcją szczepień przeciwko COVID-19, wymagają nie tylko potępienia, ale przede wszystkim zmiany postawy organów ścigania i wytyczenia nowej polityki państwa w tym zakresie, także z uwzględnieniem stosownych zmian w prawie. Samorząd lekarski ostrzegał niedawno, że od hejtu w Internecie czy słownej agresji bardzo blisko do fizycznej napaści na medyków. Dowodzą o tym ostatnie wydarzenia.

Wobec powyższego, samorząd lekarski oczekuje od Premiera i Rady Ministrów stanowczej reakcji na zaistniałe sytuacje i wytyczenia nowej polityki Państwa w stosunku do sprawców zachowań mających znamiona niedozwolonej agresji wobec pracowników medycznych. W tym miejscu Prezes NRL przypomniał, że samorząd lekarski postulował m.in. przyznanie każdemu lekarzowi, niezależnie od miejsca zatrudnienia i formy wykonywania zawodu, ochrony prawnej takiej, jaką przysługuje funkcjonariuszom publicznym, co wzmocniłoby m.in. ochronę prawną lekarzy przed zniesławieniem, naruszeniem nietykalności cielesnej czy napaścią. Zdaniem Prezes NRL, ten –dotychczas niezrealizowany postulat naszego środowiska – wymaga obecnie ponownego, dogłębnego rozważenia

